B I U L E T Y N

Kursu Geograficzno - Krajoznawczego.

Kraków. listopad 1931.

Od Redakcji:

Na prośbę naszą, aby Uczestnicy Kursu, którzy chcą otrzymywać "Biuletyn", zgłosili swoje życzenia pod adresem Kierownika Kursu, otrzymaliśmy tylko trzy zgłoszenia a mianowicie od Pań: E.Turniatówny z Wróblewa, J.Karwowskiej z Wąsewa,C.Skórzanki z Bebelna.

Chcąc wyszukać wśród Nauczycielstwa chętnych krajoznawców i skupić ich we wspólnej pedagogiczno-krajoznawczej organizacji, rozsyłamy ten "Biuletyn" do wszystkich Dyrekcyj szkół krakowskich zprośbą, aby skierowały do nas tych chętnych nauczycieli, którzy program krajoznawczy realizują, lub chcą realizować w nauce szkolnej i poza nauką szkolną.

Świetlicy Krajoznawczej" przy ul.Straszewskiego 22. są przechowywane prace młodzieży, które można oglądać codziennie między godż. 17-18. Kierownik Kursu i prezes Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej udziela informacji w piątki między godż. 17.-18.

Dwudziestopięciolecie

Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

25 lat temu powstało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie, które nakreśliło sobie zasadnicze cele: gromadzenie i opracowywanie materjałów krajoznawczych, popularyzacja krajoznawstwa polskiego, rozbudzenie zamiłowania do zwiedzania Polski, współudział w ochronie przyrody.

W Polsce istnieje obecnie 50 oddziałów, które mają 9 muzeów, 4 własne domy wycieczkowe, 6 gospód noclegowych. Organem Towarzystwa jest "Ziemia". Adres: Warszawa Kanowa 31. Prezesem P.T.K. jest obecnie p. marszałek senatu Władysław Raczkiewicz. Przy P.T.K. jest zorganizowana Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży szkolnej składająca się z opiekunów kół młodzieży, których jest obecnie 260. Prezydjum Komisji ma swą siedzibę w Krakowie, prezesem jest L. Węgrzynowicz a sekretarką p.Józefa Berggruerówna.

W przyszłości prezydjum komisji K.K.M.S. urzędować będzie w Miejskim Domu Wycieczkowym Aleja 3. Maja Oleandry.

Krakowskie Koło Opiekunów Kół Młodzieży z krakowskim oddziałem P.T.K. urządza uroczystość jubileuszową P.T.K. w dniu 22. listopada. Protektorat nad uroczystością przyjął p. kurator dr. Eustachy Nowicki; obiecał przyjechać prezes Towarzystwa p. marszałek Raczkiewicz.

O metodzie pracy nauczycielskiej.

Zdarza się często, że wysiłki osób czy też grup ludzkich, osiągają nieproporcjonalnie nikłe wyniki pracy. Wieloletnia obserwacja życia szkolnego i ciągły z nim kontakt, nasunęły mi szereg myśli, które chętnie podaję Szanownym Czytelnikom "Biuletynu" do wiadomości i ewentualnego zużytkowania. Jest rzeczą pewną, że wyniki pracy zawsze są w dużej mierze zależne od metody jaką się pracujący posługuje. O metodzie pracy szkolnej pisano i mówiono już wiele - bardzo wiele, zbanalizowano je nawet i dlatego zagadnienie metody trudno może uczynić czemś interesującem.

Rozważania metodyczne ostatniego trzydziestolecia przed wybuchem wielkiej wojny światpwej, doprowadziły do ujęcia metody pracy szkolnej w formę przepisów, często drobiazgowych, w których skuteczność niezłomnie wierzono i uważano je za wskazania niezawodnego rozwiązania wszystkich trudności, niedomagań pracy i życia szkolnego. We wszystkich koncepcjach metodycznych wysuwano na pierwszy plan osobę nauczyciela, przepisywano mu drobiazgowo sposoby metodycznego postępowania ale rzadko zajmowano się poważnie najważniejszą osobą t.j. osobą ucznia, którego interes rozwojowy winien być przedewszystkiem zabezpieczony na terenie szkoły. Wobec powyższego mógłbym się spotkać z zapytaniem: któraż więc metoda pracy jest tą dobrą metodą?. Odpowiem krótko: otóż ta metoda jest dobrą, która nie stoi w kolizji z wynikiem współczesnych badań naukowych i prowadzi ucznia najkrótszą drogą do wyrobienia samodzielnej metody pracy umysłowej a nadto stwarza głód wiedzy a nie przesyt nią. Aby tą metodą owocnie pracować było można, wydaje mi się konieczną zmiana nastawienia na pracę umysłową naszej młodzieży i zmianę poglądu u nauczycielstwa na metodę pracy. Przyznaję, że to rzecz dosyć trudna ale całkowicie mozliwa, zaś trud podjęty około tej zmiany, opłaci się stokrotnie. Pomocą w tej sprawie może być cenna praca wielkiego myśliciela XVII w. René Descartesa p.t. "Rozprawa o metodzie dobrego powodowania swoim rozumem i szukania prawdy w naukach". Książeczka ta czytana kilkakrotnie w kilkumiesięcznych odstępach czasu ujawnia jakby coraz nowe pokłady myśli chociaż w rzeczywistości budzi raczej szereg nowych myśli u czytelnika znajdującego się w innem nastroju/nastawienia/na lektúrę niż to było przy poprzedniem czytaniu /identyczne nastroje nie powtarzają się/. Nazwisko autora każe przypuszczać, że treścią książeczki będą rozważania filozoficzne o wysokim gatunkowym ciężarze. Tak jednak nie jest. Rozprawa ta stanowi rodzaj pamiętnika, w którym autor zaznajamia nas ze swoimi wysiłkami, jakie podejmował w celu dojścia do dobrej metody pracy umysłowej. W pracy tej jest wyraźnie widoczny bardzo uczciwy i rzetelny stosunek autora do samego siebie, ludzi nauki oraz metod pracy umysłowej. Dlatego lektura ta posiada obok wartości metodycznych bardzo wielkie walory pedagogiczne. Dla naszych celów pożądane jest przestudjowanie części I, II, III i VI. Część IV uzasadnia podstawowe myśli filozofji kartezjańskiej, zaś część V. mówi o anatomji i fizjologji człowieka obracając się w zakresie pojęć w zakresie XVII wieku, przeto bez szkody wymienione dwie części możemy opuścić, chociaż kto ciekaw może i te przestudjować nie bez korzyści. Czytania rozprawy nie zalecam w celu spowodowania naśladownictwa Descartesa /przestrzega przedtem sam autor/; idzie raczej o to aby w przyjęte formy Descartesa, które odpowiadają psychice czytelnika podstawiać zawsze własną treść psychiczną, odnajdywać samego siebie, a wtedy osiągnięcie celu będzie pewne.

Nauczyciel, który zdobył dobry pogląd na metodę pracy umysłowej, potrafi pokierować rozwojem ucznia i w rezultacie doprowadzi go do dobrej metody pracy umysłowej takiej, która odpowiada najlepiej jego psychicznej

konstrukcji. Bądźmy pewni, że tylko uczeń sam może zdobyć rozwój umysłowy i metodę pracy jeśli tego zapragnie, a także tylko wtedy zostanie wychowany, jeśli wychowanym być zapragnie i zechce nad sobą popracować. Nauczyciel jako życzliwy kierownik i doradca młodzieży może być jedynie współtwórcą w procesie rozwijania umysłu i kształcenia charakteru, może tempo tworzenia przyspieszać lub opóźniać, winien jednak pamiętać, że obowiązkiem jego jest zostawać zawsze w zgodzie z tem co jest możliwe czy odpowiednie dla psychiki ucznia w danej fazie rozwojowej. Jeśli takie stanowisko uznamy za słuszne to za główny obowiązek nauczyciela musimy poczytać konieczność zjednania ucznia dla pracy nad sobą samym, zać z tego stanowiska płynie cały szereg konsekwencji i wskazań dla postępowania nauczyciela i jego stosunku do ucznia. Praca pojęta w sposób wyżej podany wymaga od nauczyciela wysokiego poziomu kultury osobistej a szczególnie wysokiej kultury pedagogicznej, co wybrażam sobie nie jest postulatem ani nowym ani dziwnym. W przekonaniu, że lektura rozprawy Descartesa ułatwi w dużej mierze zdobycie dobrego nastawienia na prace umysłowe, zalecam jej uważne przeczytanie Nauczycielstwu oraz młodzieży wyższych klas gimnazjalnych i Zakładów kształcenia nauczycieli pod kierunkiem wychowawców.

Po przeczytaniu należy zająć własne samodzielne stanowisko w stosunku do treści, uzgodnić ją z sobą samym względnie odrzucić jako nieodpowiadającą psychice czytelnika. W ostatnim wypadku należy szukać własnych form zgodnych z odczuciem własnych potrzeb psychicznych, co nie nastręczy już zbytnich trudności. Rozprawę Descartesa można nabyć w Księgarni Jagiellońskiej w Krakowie przy ul. Wiślnej za cenę /1.zł./ jednego złotego.-

Michał Sidor
13.X.1931.

Od Redakcji:

Powyższe cenne wskazówki słyszeliśmy z ust p. wizytatora Sidora w czasie wizytacji kursu. Nie chciał by przebrzmiały bez echa.- Przeczytanie rozprawy o metodzie" Descartesa uważamy za bardzo wskazane. Niedroga książeczka a daje wiele zadowolenia i korzyści.

Uwagi p. Stanisławy Nalepiny, naucz.7-kl:szkoły powsz. w Pohoście Zahorodzkim p.Pińsk, na temat kursu geograficzno-krajoznawczego.

Kurs geograficzno - krajoznawczy, państwowy, jako taki spełnił swe zadanie, tembardziej, że był to kurs eksperymentalny.

Przydatność Kursu dla samokształcenia bardzo wielka.

Kurs ten względnie wykładowcy dali nam wskazówki, a fundament stworzyli do dalszego naszego dokształcania się, oraz nauczyli nas jak mamy dzieci zachęcić do pracy, jak mamy w nich rozwinąć miłość do naszej Matki Ojczyzny, a wszystko to przez wycieczki, a wszystko to przez oglądanie, dotykanie własnemi oczyma, rękoma.

Siedziba kursu dobrze wybrana tak ze strony historycznej i dziejowej, jakoteż punktu widzenia[x]/Kraków bowiem ze swoimi okolicami daje nam obraz całej naszej ojczyzny czy to pod względem geologicznym, przyrodniczym, czyto geograficznym. Przekonał nas kurs o tem, że chociaż każda z nas jak się nam zdaje, zna swój zakątek pracy, to jednak zna go powierzchownie, zna jak się wyrażę ciało,- a dusza mu obcą,- dał nam poznać drogi jakiemi dojść możemy do lepszego, gruntowniejszego poznania ziemi.

Przydatność zatem kursu dla potrzeb szkoły powszechnej z bardzo małemi usterkami duża. Może poziom nauczania nie zawsze był dostosowany do poziomu szkoły powszechnej, jedne wiadomości za obszerne inne za pobieżne koniecznem byłoby zastosowanie więcej metodyki, przeprowadzanie lekcji wzorowych z działu każdego, bo chociaż samej znać trzeba dobrze daną rzecz a potem oniej uczyć, jednak zdały by się wskazówki, żywe przykłady dlaczego tak, a nie inaczej trzeba robić.

Wskazanem również byłoby, by na kursach dla nauczycieli szkół powszechnych wykładali nauczyciele instytutów pedagogicznych, wogóle te jednostki, które ze szkołą powszechną się stykają, lepiej znają jej potrzeby. Ogłaszając kursa lub zawiadamiając o przyjęciu, podać należałoby do wiadomości reflaktantów, czego się od nich wymaga, co się będzie na kursie przerabiać, gdzie projektowane wycieczki i t.p. Następny ciąg kursu winien się odbyć również w Krakowie.

Na Kierownika Kursu powoływać zamiłowanego krajoznawcę, co było w tym roku bardzo udatnem, gdyż pan profesor Węgrzynowicz nietylko, że sprostał swemu zadaniu, ale wywiązał się z niego doskonale, zaco mu i wykładowcom serdeczne "Bóg zapłać".- [x]/ samego programu/

O monografie miejscowości:

Jednym z zasadniczych obowiązków nauczyciela jest dokładne poznanie miejscowości, w której pełni swe obowiązki nauczycielskie. Musi on czerpać materjał do nauki szkolnej z najbliższego otoczenia, musi przeto jak najszczegółowiej z tem otoczeniem się zaznajomić. Owocem pracy nauczyciela w tym kierunku powinna być monografja miejscowości, przez niego napisana. Nie odrazu będzie ona wyczerpująca. Z roku na rok trzeba ją będzie uzupełniać. Każda szkoła powinna przechowywać w swoim archiwum taką monografję, która będzie źródłem wiadomości dla każdego nauczyciela, który do tej szkoły zostanie przeniesiony.- Aby ułatwić pracę w tym kierunku podajemy kwestjonarjusz przygotowany dla młodzieży. Może on posłużyć nauczycielstwu, które może z uczniami zebrać odpowiedni materjał.

Kwestjonarjusz ten ułożony dla wsi i miasteczek, może być użyty i w większych miastach o ile pytania zastosujemy do pewnej tylko dzielnicy miasta.

/Kwestjonarjusz w następnym "Biuletynie"/.